

Pozdrawiamy

Luxtorpeda

Bądźcie pozdrowieni wszyscy psychoneurotocy
Za nadczynne serca wasze
Bądźcie pozdrowieni nerwicowcy nadwrażliwcy
Za święty niepokój i empatię

Za zachłanność w miłości
I strach przed utratą bliskich
Lęk w samotności niepewność ciszy
Gdy natrętnie myjecie ręce
Świat się staje bielszy
Niepoznani bądźcie pozdrowieni
Nie jesteście sami

Kto ma rację dzień wcześniej od innych
Ten przez dobę uchodzi za idiotę

Tak w ramię w ramię z wariatami
Idziemy prosto Jeden w przód a drugi w tył
Razem wstajemy razem też się przewracamy
Chodź z nami nie stój sam

Bądźcie pozdrowieni zagubieni
Niepraktyczni w codzienności
Przygotowani na wieczność
W niewidziane wpatrzeni
Bezsenni lunatycy
Mimo bliskości
Nieustannie za daleko

Za niezwykłość dróg waszych
I talenty nieodkryte
Zagłuszone hukiem maszyn
Mechanicznie i na siłę
Za nieśmiałość i milczenie
Między niedopowiedzeniami
Niepoznani bądźcie pozdrowieni
Nie jesteście sami

Kto ma rację dzień wcześniej od innych
Ten przez dobę uchodzi za idiotę

Tak całe życie ramię w ramię z wariatami
Idziemy prosto jeden w przód a drugi w tył
Razem wstajemy razem też się przewracamy
Chodź z nami nie stój sam

Pewnościsk świata chory krwioobieg
Drętwieją dłonie szumowiny w głowie a
Aż człowiek dostaje duszności
A światoczułych milczenie owiec
Kurczowo trzyma za ręce za włosy
Bezwzględnej czułości miłośćcisk